Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA
22. STYCZNIA 1921.
NR. 17. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 160	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Wschodnia zagadka.

Od bardzo dawna aktualna i zawsze żywa kwestya wschodnia przedstawia się dzisiaj zwłaszcza, w okresie likwidacyi wojny światowej, jako misternie powikłany splot interesów, które każdy nowy wypadek gmatwa jeszcze bardziej. Nie sprawdziły się nadzieje polityków, że wielka wojna będzie finałem ustawicznego wrzenia na Wschodzie — przeciwnie podsyciła tylko ten płomień, jaki tam tli od dawna.

Od chwili powrotu Konstantyna na tron grecki kwestya wschodnia stała się znów węzłem gordyjskim polityki międzynarodowej.

Walkę konkurencyjną o zdobycie pierwszeństwa na Wschodzie toczy W. Brytania od dawna. Traktat zaś wersalski dał jej do ręki broń, która umocnić miała wpływy angielskie, poczynając od morza Egejskiego, a kończąc na granicy Indyi. Układ z Persyą, zawarty w toku rokowań konferencyi paryskiej w sprawie rozciągnięcia kontroli angielskiej nad tem państwem, usadowienie się nad Bosforem i w Dardanellach, protektorat nad Palestyną, Mezopotamią i Arabią — oto kompleks nadziei Anglii z przed dwu lat, owoc układów, wówczas niemal już osiągnięty.

Lecz przez dwa lata wypadki toczyły się naprzód. Niedawno starała się Anglia wyrugować Francyę z Syryi, jako niewygodnego rywala, popierając ciehaczem pretensye Arabii do tego kraju. Tymczasem dzisiaj musi już sama ustępować z Persyi, która wymyka się jej z rąk, pertraktując jawnie z bolszewikami. Armia sowiecka grozi napadem na Iran. W Mezopotamii zaś, owym „sezamie naftowym", dni Anglii zdają się być policzone. Powstanie ludności miejscowej trwa tam z uporem, a znaczna liczba wojsk hinduskich nie może podołać insurrekcyi. W Anglii wre zaciekła kampania o wycofanie wojsk z Mezopotamii, pochłaniających olbrzymie sumy. Rząd, wobec rozruchów irlandzkich pod bokiem, będzie zapewne musiał uledz naciskowi opinii publicznej.

Traktatu sewrskiego nie chcą uznać nacyonaliści tureccy, sprzymierzeni z bolszewikami. Przed atakiem z ich strony broni Konstantynopola flota brytyjska przy pomocy słabego oddziału wojsk angielskich i francuskich. Włosi nie przyłożyli ręki do tej imprezy, chociaż współudział w obronie cieśnin morskich zapewnił im traktat pokojowy. Jedynie wojska greckie w Azyi Mniejszej przedstawiają pewną siłę. Ale cóż, kiedy właśnie na tym punkcie natrafiamy na „piętę Achillesową" wschodniej polityki angielskiej.

Wogóle polityka państw sprzymierzonych wobec Grecyi nie jest jednolita. Po notach i pogróżkach koalicyi zdawało się, że „bomba pęknie", jeżeli Konstantyn wróci do Grecyi. Tymczasem stało się inaczej. Anglia politykuje, wygrywając w dalszym ciągu Grecyę przeciwko nacyonalistom tureckim. Francya, uważając się za zwolnioną ze zobowiązań wobec Grecyi, dąży do rewizyi traktatu z Sevres na korzyść Turcyi. Włosi dostarczają nacyonalistom tureckim cichaczem broni, dążąc do osłabienia Grecyi i jej stanowiska we wschodniej połaci morza Śródziemnego. Amunicyi tej jednak używają nacyonaliści tureccy nietylko w walkach z Grekami, ale także przeciw wojskom francuskim w Cylicyi. Francya nie ma zamiaru usadowić się tam na stałe. Okupowała ona Cylicyę tylko w celu pacyfikacyi kraju, a obecnie pragnie porozumienia z tureckimi nacyonalistami, aby zwolnione wojska wysłać do Konstantynopola, skąd Anglicy starają się ją wyrugować.

Przewlekłe układy Anglii z Sowdepią zdają się zapowiadać rezultat dla bolszewików pożądany, a mianowicie co do rozgraniczenia sfery wpływów Anglii i Rosyi w Azyi. Jeżeli układ dojdzie do skutku, będzie on dla bolszewików korzystniejszym od analogicznego traktatu Anglii z Rosyą carską (1907 ?), a nawet od układu, zawartego już w czasie wojny. Ale mimo tego rząd sowietów zwleka z podpisaniem traktatu, obiecując sobie stokroć więcej po wytężonej propagandzie rewolucyjnej w Indyach.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, kwestya wschodnia weszła w fazę szczególnego chaosu interesów, specyalnie po samowolnym kroku „niewdzięcznej" Grecyi. Fakt ten trzeba ocenić odpowiednio ze względu na Niemcy.

Jeden z przywódców niemieckiej lewicy oświadczył podczas ostatniej kampanii wyborczej: „Droga do politycznego odrodzenia Niemiec jest tylko jedna: zdąża ona z Berlina, przez Wiedeń, Ateny, Smyrnę — do Bagdadu. W Bagdadzie jest Anglia, w Atenach i Smyrnie — poplecznik koalicyi, Venizelos. Precz tedy z Venizelosem, precz z Anglią, okupującą Bagdad!"

Spełniło się więc życzenie Niemców, przynajmniej co do Venizelosa. Do Aten powróciła z mężem siostra Wilhelma II. i będzie zapewne w dalszym ciągu torować Niemcom drogę do Azyi.

Aby urzeczywistnić te doniosłe, a groźne dla świata plany, Niemcy zawiązują najwidoczniej spółkę z Sowdepią. W najbliższym czasie, jak donoszą z Berlina, poseł sowiecki w Berlinie, dr. Kopp, podpisać ma układ gospodarczy z Niemcami. Że układ ten uczyni Rosyę poniekąd kolonią niemiecką, wnosić można ze słów „Weltwirtschaftszeitung": „Należy zdać sobie sprawę, że sami wielkorządcy bolszewiccy stwierdzają konieczność zmiany polityki gospodarczej Rosyi i przychodzą do przekonania, iż ekonomiczne odrodzenie Rosyi dokonane być może tylko przy pomocy obcego kapitału. Niemcy — mimo ogrom wielkiego przemysłu niemieckiego — muszą przyznać temu zdrowemu rozsądkowi bolszewików oraz baczyć, aby inne kraje nie wyprzedziły ich w Rosyi".

Spółka niemiecko-bolszewicka, zacieśniwszy między sobą węzły gospodarcze, zwróci się następnie do rugowania koalicyi z Azyi. Grunt pod te akcye przygotował rząd sowiecki przez „czerwoną" propagandę, sięgającą aż w głąb Indyi, gdzie w ostatecznej konsekwencyi spoczywa jądro wschodniej zagadki.

E. K

Listy ze Lwowa.

Lwów, 17 stycznia 1921.

(P. Hausner a strajk tramwajowy i narodowa demokracya. — Związek handlowy a konsumy. — Pod znakiem plebiscytu na Śląsku. — W pogoni za sensacyą).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przy sposobności interpelacyi p. Prószyńskiego w sprawie strajku tramwajarzy lwowskich, p. Hausner wystąpił gwałtownie przeciw narodowej demokracyi.

Strajk tramwajarzy trwał tylko dzień, ale naraził miasto na stratę 600.000 marek, a pokazało się z wyjaśnień wiceprezydenta Stahla, że nie był wcale koniecznym. Głównym powodem strajku był przydział cukru, którego miasto przedtem nie miało, a który obecnie miał nadejść, ale dopiero w sobotę wieczorem, tymczasem tramwajarze w niedzielę zrana, wskutek agitacyi sił młodszych, „odruchowo" zastrajkowali.

P. Prószyński interpelował, dlaczego strajk wybuchł i co zamierza prezydyum uczynić, aby tego rodzaju strajki nieusprawiedliwione i przez żadną partyę polityczną nie zarządzone nie wybuchały. Jasnem było, że p. Prószyński zwracał się tylko przeciw strajkom „anarchistycznym" i partyę socyalistyczną w tym wypadku od udziału wyraźnie wykluczał.

Ale zgłosił się do wyjaśnienia także p. Hausner i omawiając sprawę ostatniego strajku, zwrócił się przeciw narodowej demokracyi i jej działalności na gruncie lwowskim. P. Hausner rzucił im obelgę, nazwał narodową demokracyę „mafią endecką", zapowiedział jej na gruncie lwowskim i na terenie wschodniej Małopolski stanowczą walkę.

Zrobiła się wielka wrzawa. Dyskusyę otworzono i w obronie p. Prószyńskiego i narodowej demokracyi wystąpił prezes klubu nar. dem. p. Próchnicki, a również p. Prószyński dał ciętą odpowiedź p. Hausnerowi i jego naganiaczom, którzy z ław klubu socyalistycznego usiłowali mu przeszkadzać w sposób nieprzyzwoity.

Powszechnie zrozumiano, że było to rzuceniem rękawicy narodowej demokracyi w związku z przygotowaną akcyą wyborczą.

W lwowskim świecie socyalistycznym nie wszystko jest w porządku i zwłaszcza między kolejarzami dotychczasowa ich pozycya jest mocno zachwiana, gdyż część kolejarzy staje się bolszewicką, a żywioły lepsze przechodzą do Polskiego Związku kolejarzy i do stronnictw narodowych. To niepokoi p. Hausnera i dlatego, nie mając właściwie innego powodu, rzucił się na niemiłą mu robotę narodowej demokracyi.

Wczoraj zebrała się rada nadzorcza Związku handlowego, organizującego handlowo drobne kupiectwo lwowskie i omawiała wyniki rocznej gospodarki w założonej hurtowni. Związek ten rozporządza na razie jeszcze szczupłemi funduszami, ale mimo napadu bolszewickiego nie ustał w pracy i wykazał znaczne zyski. Związek zamierza obecnie powiększyć udziały do 1000 marek i żądać od nowych członków po kilka udziałów.

W dyskusyi nad bilansem Związku poruszono sprawę konsumów miejscowych i podawano szereg faktów, które wyglądają na zjadliwą satyrę. W jednym np. konsumie, i to urzędniczym, znaleziono przy rewizyi kart chlebowych o 6000 (przeszło) za mało, w innym o 6000 za wiele; dzieją się grube nadużycia z kartami poborowemi na sól, które od konsumów wykupują żydzi, a rozmaite towary przydzielane konsumom idą w dużej mierze na pasek. I to się dzieje po konsumach, które otrzymują milionowe zapomogi rządowe i są zwolnione od podatków.

W ogólności jednak opinia publiczna gospodarką konsumów, nawet anonimowych, mało się zajmuje. Lwów żyje obecnie pod znakiem zbliżającego się plebiscytu na Śląsku. W tej sprawie odbywają się wiece i zbiórki po ulicach. Wczoraj np. zbierano bardzo intenzywnie i odbył się wiec w Sokole-macierzy. Także na zebraniach prywatnych urządza się na ten cel składki.

Już to w ogólności Lwów żywo odczuwa każdą sprawę narodową i umie się zająć daną kwestyą rzetelnie.

Przy sposobności zaznaczę jeszcze, że jedno z pism tutejszych zaalarmowało opinię polską sensacyjnemi odkryciami o zamierzonem zbrojnem powstaniu ukraińskiem i o aresztowaniu wielu Rusinów. Akta w tej sprawie z pałacu metropolity Szeptyckiego mieli wywieść oficerzy angielscy.

Wiadomość tę przyjęła poważniejsza prasa polska we Lwowie z niedowierzaniem i słusznie. Misya angielska bowiem ogłosiła zaprzeczenie co do oficerów angielskich a jeden z tych którzy rzekomo organizowali powstanie i mieli być aresztowani, chodzi swobodnie po Lwowie, sam go wczoraj widziałem na ulicy. Odkrycia owe były zatem polowaniem na sensacyę, mimo to jest rzeczą możliwa, że były aresztowania niektórych Rusinów i że te aresztowania zostawały w związku z ukraińskiemi knowaniami politycznemi.

SOK.

Minister skarbu o sprawach finansowych.

Dzienniki warszawskie donoszą, że dnia 14 b. m. minister skarbu, dr. Steczkowski, odbył naradę z przedstawicielami instytucyi finansowych, należących do związku banków w Polsce.

Wychodząc z założenia, że stan waluty jest przedewszystkiem wykładnikiem ogólnej sytuacyi ekonomicznej, minister wypowiedział się zasadniczo przeciw jakimkolwiek sztucznym metodom uzdrowienia waluty i dał wyraz swemu sceptycyzmowi w stosunku do wszelkich projektów z tej dziedziny, szukających ratunku dla marki w zarządzeniach czysto technicznych.

Przyczyny obniżenia się kursu marki specyalnie w ostatnich dniach dopatruje się minister w tendencyjnem rzucaniu ogromnych ilości naszych biletów na rynki zagraniczne przez tych, którzy są żywo zainteresowani w dyskredytowaniu naszej waluty. Materyał do akcyi tej, tak dla nas szkodliwej, zdobywany jest na drodze skupu marek naszych, masowo wywożonych z kraju, przez zawodowych spekulantów. Ministerstwo skarbu uruchomiło przeto wszystkie sprężyny w celu przeciwdziałania wywozowi naszej waluty za granicę i czyni jak najenergiczniejsze zabiegi dla opanowania dróg odpływu marki polskiej za granicę.

W sprawie zadecydowanych zmian w dziedzinie reglementacyi obrotu dewizami minister zapowiedział ogłoszenie w najbliższym czasie odnośnego rozporządzenia i podkreślił, że wobec likwidacyi komisyi dewizowej, cały ciężar odpowiedzialności za należyty przydział waluty zagranicznej spadnie na rynki nasze. Powierzając tym sposobem w znacznym zakresie straż nad marką polską instytucyom finansowym, uważa minister za swój obowiązek wezwać je do jak najsumienniejszego wykonywania tego mandatu i do sprzedawania dewiz wyłącznie dla celów gospodarczo uzasadnionych.

Wielkie zadania, wobec których stanie bankowość nasza w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza po zawarciu pokoju z Rosyą, winny pobudzić ją do najśpieszniejszej mobilizacyi jej sił i do pozyskania odpowiednich środków. Z tego też względu uważa minister za rzecz nader pożądaną, aby banki nasze weszły w ściślejszy kontakt z zagranicznemi instytucyami finansowemi i tą drogą przysporzyły sobie niezbędnego kapitału.

Uważając płynność aktywów bankowych, zwłaszcza w dzisiejszych wysoce zdradliwych czasach, za naczelny postulat zdrowej działalności bankowej, minister wypowiedział się za koniecznością stosowania ostrożnej polityki kredytowej i unikania zbyt silnego angażowania się w operacyach lombardowych. Minister zaznaczył też, że jest rzeczą niezbędną zahowanie wielkiej ogledności przy udzielaniu koncesyi na nowe spółki akcyjne i przeciwdziałanie tworzeniu przedsiębiorstw słabych i do życia niezdolnych.

W sprawie podatkowej minister uważa za niewskazane wprowadzenie nowych podatków, stojąc na stanowisku, że zwiększenie wpływów skarbowych powinno być osiągnięte przedewszystkiem na drodze odpowiedniego wyzyskania istniejących już źródeł dochodowych.

Przedstawiciele banków z prezesem Związku p. Stanisławem Karpińskim na czele udzielili ministrowi wyczerpujących odpowiedzi na poszczególne zapytania oraz wyjaśnili sytuacyę i charakter działalności banków z punktu widzenia obecnego położenia gospodarczego i finansowego.

Przesilenie gabinetowe zażegnane.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj rano klub Narod. Part. Robotn. po dłuższej dyskusyi postanowił nieodwoływać ministra Pepłowskiego z rządu. Kiedy decyzyę tę zakomunikowano p. Witosowi, wówczas premier zwrócił się do klubów Chrześcijańsko-demokratycznego, Wyzwolenia i Enpeerowców, ażeby wyjaśnić stosunek tych grup do rządu.

Konferencya odbyła się indywidualnie z każdym z klubów osobno. „Wyzwolenie" domagało się rekonstrukcyi personalnej w rządzie w duchu demokratycznym i żądało przystosowania polityki zagranicznej „do ducha czasu". Premier Witos oświadczył na to, że sam jest zwolennikiem rekonstrukcyi gabinetu, ale uzależnia to od odpowiednich momentów.

Nar. Part. Robotn. przedstawiła szereg postulatów, tyczących się zagadnień praktycznych, a przedewszystkiem zażądała zniesienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej.

Klub Chrześc. demokracyi uważa moment obecny za niekorzystny dla wywołania przesilenia, jest wszelako zdania, ażeby gabinet obecny z chwilą, kiedy się staje gabinetem parlamentarnym — parlamentaryzował się. Na konferencyach tych premier Witos doszedł do porozumienia ze wszystkimi klubami sejmowymi.

Interpelowany przez dziennikarzy wczoraj wieczorem, premier Witos oświadczył, że przesilenie gabinetowe należy uważać już za zupełnie zlikwidowane.

Zaczynają mówić o „niebezpieczeństwie".

Berlin. (East Express). Wszystkie partye parlamentu Rzeszy z wyjątkiem socyalistów niezawisłych i komunistów złożyły interpelacye do rządu co zamierza uczynić, aby przywrócić bezpieczeństwo publiczne na Górnym Śląsku, oraz odwrócić niebezpieczeństwo, związane ze skoncentrowaniem znacznych sił wojskowych polskich na granicy G. Śląska. Interpelacya ta ma oczywiście na celu poparcie moralne stanowiska rządu niemieckiego, które zajął w ostatniej nocie, dotyczącej G. Śląska.

NIEMIECKIE STRASZAKI.

Bytom. P. A. T. Prasa niemiecka niepokoi w dalszym ciągu swoich czytelników pogłoskami o rzekomem powstaniu polskiem na G. Śląsku. Twierdzi ona, że nota niemiecka uniemożliwiła Polakom wybuch powstania i wkroczenia armii polskiej na G. Śląsk, w dniu 15 bm., ale według najnowszych informacyi ma to nastąpić 26 bm.

Nowy protest rządu niemieckiego.

Bytom. P. A. T. Rząd niemiecki wręczył Radzie ambasadorów i rządom mocarstw sprzymierzonych w Paryżu i Rzymie nową notę przeciwko regulaminowi plebiscytowemu. W nocie tej rząd niemiecki żali się, że regulamin ten wydano bez porozumienia się z przedstawicielem rządu niemieckiego, podobnie, jak to uczyniono w Prusiech wschodnich i zach., oraz bez porozumienia się z niemieckiemi organizacyami plebiscytowemi na G. Śląsku. Istniejące przy komisyi komitety parytetyczne nie zostały powołane do współdziałania przy opracowaniu tego regulaminu. Natomiast według wiarogodnych informacyi, dano Polsce sposobność wyrażenia swoich życzeń przeciwko wydanemu regulaminowi. Rząd niemiecki musi przeciwko temu wnieść energiczny protest. Regulamin bowiem narusza warunki traktatu pokojowego, nadto zawiera przepisy niesprawiedliwe, skierowane przeciwko niemieckiej części wyborów lub przepisy technicznie niewykonalne. Rząd niemiecki pozwala sobie przeto przedłożyć niemieckie życzenia, odnoszące się do poszczególnych artykułów regulaminu plebiscytowego na G. Śląsku z 30 grudnia 1920 roku, wraz z memoryałem, zawierającym najistotniejsze zastrzeżenia przeciwko tym warunkom głosowania, że nie przyznano prawa głosowania kilku gminom w Raciborskiem, że wyznaczono różne dni głosowania, że przepis, dopuszczający do głosowania tylko mieszkających na G. Śląsku od 1904 r. krzywdzi całe rzesze robotników, inżynierów, kupców i t. p., których rozwój przemysłu w ciągu lat ostatnich sprowadził na Górny Śląsk, że ograniczono głosowanie emigrantów, że termin przygotowawczy do plebiscytu wyznaczono za krótki i t. p. Nota kończy się słowami: Rząd niemiecki nie może uznać tego regulaminu za podstawę do plebiscytu na Górnym Śląsku i żąda, aby regulamin poddany był rewizyi.

NIEMOŻLIWE WARUNKI.

Londyn. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. Propozycye niemieckie, które mają być przedłożone rzeczoznawcom koalicyjnym, mają zawierać między innemi następujące warunki w sprawie możliwości wypłat: G. Śląsk ma pozostać przy Niemczech, koszta armii okupacyjnej muszą być zniżone, musi być zagwarantowane powiększenie floty niemieckiej, wreszcie Niemcy muszą być dopuszczone do handlu zamorskiego.

TERMIN GŁOSOWANIA BĘDZIE USTALONY PÓŹNIEJ.

Opole. (East Express). Komisya międzysojusznicza ogłosiła, że odroczenie terminów określonych w regulaminie nie jest przewidywane. Regulamin głosowania pozostaje niezmieniony. Dotąd nie ustalono jeszcze ściśle, czy głosowanie odbędzie się 13 marca. Konferencya ambasadorów oznaczy ostatecznie datę. Decyzya Rady ambasadorów opublikowana zostanie w Opolu, przed powiadomieniem o niej prasy francuskiej.

TYLKO 150.000 EMIGRANTÓW.

Berlin. (East Express). Dzienniki niemieckie obliczają, że na G. Śląsk przybędzie 216 tysięcy emigrantów nie zamieszkałych na G. Śląsku, celem wzięcia udziału w głosowaniu. W kołach polskich uważają, że liczba ta jest bardzo przesadzona. Liczba emigrantów G. Śląska z całej Rzeszy niemieckiej może dochodzić najwyżej do 150 tysięcy.

Sfałszowane dokumenty.

Paryż. P. A. T. „Journal" zamieszcza dłuższy artykuł o ostatniej nocie niemieckiej o rzekomem powstaniu na G. Śląsku. Dziennik ten twierdzi, że dokumenty, jakimi posługuje się rząd niemiecki, są falsyfikatami, sporządzonymi w fabryce niemieckich fałszerstw, o której istnieniu rząd niemiecki niewątpliwie sam wie. dział. „Journal" jest przekonany, że nota wspomniana dozna takiego samego niepowodzenia, jak wszystkie podobne w tym rodzaju.

Czech o polskim nacyonaliźmie.

Ruchliwa „Agencya Hermes", skrzętnie notująca wszelkie objawy życia kulturalnego słowiańszczyzny, między innemi, donosi, że praska „Narodni Politika" umieszcza fejletony, poświęcone charakterystyce polskiego nacyonalizmu. Czyni ona przytem uwagę, iż jest to faktem znamiennym, że prasa czeska zaczyna coraz częściej interesować się Polską. Jako przykład i uzasadnienie polonofilstwa czeskich publicystów służyć może wynurzenie Svitila, który pisze:

„Mnie osobiście w polonofilstwie utwierdziła już w młodości twórczość genialna Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego, L. Sieminskiego. „Wieczory pod lipą", które już w 1863 wyszły w tłómaczeniu Daworina Liszenskiego, dalej bohaterski Kościuszko, uwielbiany Matejko, Grottger, Sienkiewicz, Konopnicka, Żeromski, Reymont i Wyspiański. Już z utworów idealisty i wielkiego przyjaciela Polaków Edwarda Jelinka możemy wywnioskować o sile polskiego nacyonalizmu i ofiarności społeczeństwa w zagadnieniach narodowościowych. W czasie wojny światowej byłem przyjęty przez Polaków jak brat i przepędziłem wśród nich cztery lata. Byłbym rzeczywistym niewdzięcznikiem, gdybym teraz o nich milczał. Pragnę przystosować się do słów Słowackiego: „Każdy jest zdolny posunąć świat ku Bogu o pół kroku" i chcę dorzucić cegiełkę do zbudowania gmachu wielkiej przyjaźni polsko-czeskiej.

„Nacyonalizm polski był u nas niedoceniany. Coprawda brak jemu niektórych cech praktycznych, lecz to bynajmniej nie obniża jego wielkich zalet. Jest niezbitym pewnikiem, że źle działoby się z narodem polskim, gdyby nie wielki patryotyzm szlachty i ludu. Tak, jak poezya jest obrazem duszy, tak też twór-

…czość Matejki jest fizycznem i realnem odzwierciedleniem charakteru i wielkich przeżyć tego narodu.

„Nacyonalizm polski jest żywą krwią tych ludzi, dowodem są tysiące najlepszych ofiar, które złożyły swoje życie w ofierze Ojczyźnie w czasie powstań i ostatniego najazdu.

„Pamiętam kościółek wiejski gdzieś między Tarnowem i Nowym Sączem, w którym 18 sierpnia 1914 r. odprawiane było nabożeństwo w dzień cesarskich urodzin, dla polskich żołnierzy. W purpurowych mundurach z rozjaśnioną twarzą śpiewali oni pieśń patryotyczną polską. Oczy ich gorzały, twarze uroczyście skupione i silne głosy przy akompaniamencie organów powtarzały znaną strofkę: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie!"

„Ta chwila przypomniała mi epizody z historyi powstania Kościuszkowskiego, gdy chłopi-kosynierzy zdobywali armaty rosyjskie. „Pójdziemy wszyscy w straszny bój". Wiara w niepodległość i miłość Ojczyzny żołnierzy Kościuszkowskich zlała się w jeden wspomniany poemat z czynami legionów Piłsudskiego".

Jaka to szkoda, że podobne słowa mijają bez echa w społeczeństwie czeskiem, nieumiejącem się zdobyć już nie na jakieś sympatyczne dla Polaków, lecz na prostą wobec nich sprawiedliwość. Rana, zadana nam na Śląsku Cieszyńskim, tak długo będzie się jątrzyła dopóki nie zagoją jej Czesi. Na to jednak wcale się nie zanosi.

Listy z Zachodu.

Paryż, w styczniu.

(Życie paryskie. — Sympatye polskie i tureckie).

Święta Nowego Roku i doroczna uroczystość dnia 3 stycznia, patronki Paryża, św. Genowefy, pokryły Paryż istnym rojem budek-sklepików, czasem wcale malowanych, w których obok młodych chłopców, wprawiających się w strzelanie z pistoletu do iluzyjnych celów, z drugiej strony młodzi i starzy stawiają miedziane „sous" na fanty, lub zaopatrują się w przeróżne słodycze i przysmaki, a na placu Panteonu przed kościołem Saint-Etienne-du-Mont, zbudowanym na miejscu dawnej bazyliki króla Klodwiga i św. Genowefy, w rozmaite medaliki i statuetki.

Z powodu tych ruchomych sklepików kronikarz „Journalu" opowiada, że jak niegdyś żona Edwarda III angielskiego ocaliła swą prośbą życie opornym mieszczanom miasta Calais, obleganego przez Anglików, tak pani Millerand wstawiennictwem swem do prezydenta Republiki, wyjednała posiadaczom drobnych sklepików prawo utrzymania ich budek aż do 9-go stycznia, wobec czego kronikarz zdobywa się na uwagę, że dla ułatwienia niektórych kwestyi władcy powinni posiadać żony.

Nie sprzeciwiając mu się w tej sprawie, zauważyć należy, iż energiczna walka oszczędnościowa gospodyń francuskich przeciw nadużyciom kupców wydała nareszcie pewne rezultaty. Na wszystkich prawie produktach zauważyć się daje zniżka, a obiecują nam w tym roku znaczniejsze niż zwykle rabaty przy wyprzedażach, jak Louvre, Bon-Marche, Galeries Lafayette, Printemps i t. d. Kupcy francuscy przekonali się nareszcie o własną szkodę, że wysokość cen doprowadza ich jedynie do... deficytu. Ten sam ciekawy fakt zauważa dziennik „La Victoire", wykazując, że od czasu podniesienia ceny marek pocztowych we Francyi z 10 cent. na 15, a następnie na 25 cent., zaznaczył poczt stałe deficyty.

Prasa francuska żywo komentuje przyszłą podróż Naczelnika Państwa do Paryża. Na ogół nastrój przyjazny i pewne zaciekawienie. Wszystkie omal większe dzienniki pomieściły portrety i krótkie lub dłuższe życiorysy Naczelnika sprzymierzonego państwa, który znajdzie w Paryżu godne siebie przyjęcie.

Ten odruch sympatyi francuskiej dla Polski ma swoje przyczyny nietylko w starem pokrewieństwie francuskiem, ale w okolicznościach, które dziś zbliżyły oba państwa. Nie jeden tylko „Drang nach Osten" dla Polski i chęć Niemców odwetu nad Renem, który tak łatwo zaznaczył niedawno w swoich wspaniałych przemówieniach eks-minister wojny, p. Lefevre, są tego przyczyną. Zmarły przed paru dniami w Paryżu znany polonofob a czechofil, profesor Denis, wyraził się nieco cynicznie w jednem ze swoich przemówień w 1919 roku, że „Polska jest po upadku Rosyi ostatnią naszą kartą na Wschodzie, którą wygrać musimy".

Francuzi zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Rosya nigdy nie była i nie będzie dla nich punktem oparcia na Wschodzie, tak samo, jak nie będą nimi ani Serbia, ani Grecya. Co do tej ostatniej przyszłość wykazała o ile liczyć można na jej frankofilskie sympatye. To też w prasie francuskiej od chwili wstąpienia na tron Konstantyna zauważyć się daje wyraźnie ruch sympatyi dla Turcyi. Dawne tradycye Piotra Lotti, Farrère'a zmartwychwstają i nawet dyskretny i ostrożny zazwyczaj „Temps" otwarcie domaga się rewizyi traktatu z Sevres.

Stronnictwo frankofilskie w Turcyi zdaje się również podnosić głowę i przemawiać nieco śmielej od pewnego czasu, lecz jak wyraża się korespondent konstantynopolitański „Temps", Turcy domagają się przedewszystkiem prawa samoistnego istnienia. Niewiadomo, jak odniesie się do tego rząd angielski, nie okazujący żadnej sympatyi do greckiego szwagra Wilhelma II, faktem jest jednak, że dawne sympatye tradycyjne coraz mocniej manifestują się wśród ogółu francuskiego.

Dr. M. K.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

W SPRAWIE PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Towarzystwo obrony kresów zachodnich, Kraków, ul. Retoryka l. 5, przypomina z całym naciskiem wszystkim Górnoślązakom, urodzonym przed 1 stycznia 1901 roku na Górnym Śląsku, oraz nieurodzonym tam, a stamtąd przez władze pruskie wydalonym, a osiadłym tu u nas w Małopolsce, że podania o przypuszczenie do głosowania należy wnosić bądź bezpośrednio przez powyższe Towarzystwo, bądź też przez jego delegatów, najpóźniej do dnia 25 b. m. Warunek wniesienia podania dotyczy tak zarejestrowanych, jak i niezarejestrowanych, pod grozą utraty prawa głosowania.

Z DZIAŁALNOŚCI IZBY HANDLOWEJ. Wczoraj odbyło się zwyczajne plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysł. w Krakowie, poświęcone głównie wyborom prezydyum i budżetowi. Przewodniczył prezydent Dr Epstein w obecności: delegata rządu, delegata Minist. przem. i handlu, oraz przedstawicieli poczt i kolei. Prezydentem Izby wybrano jednogłośnie Dra Epsteina, wiceprez. p. Jana Peroś, a delegatem Izby do prezydyum p. Władysława Zawojskiego. Po dokonaniu wyborów, zabrał głos p. prez. Epstein. Mowca zaznaczył, iż do rozwoju przemysłu potrzeba nam przedewszystkiem należytego funkcyonowania kolejnictwa. W tej mierze należy się spodziewać poprawy, albowiem wedle zapewnienia ministra skarbu, mamy otrzymać 170 parowozów z rozrachunku niemieckiego i 300 parowozów od rządu belgijskiego. Co do węgla, to produkcya jego w najbliższym czasie znacznie się podniesie i przemysł uzyska potrzebny kontyngent.. W sprawie monopolów Izba handlowa zajmuje stanowisko negatywne. W szczególności oświadczyła się Izba z całą stanowczością przeciw upaństwowieniu ubezpieczeń w Polsce. Baczną uwagę poświęciło prezydyum kwestyi piętrzących się trudności dowozu towarowego na Śląsk, wywozu i przewozu towarów przez Czecho-Słowacyę, osiągnięto o tyle pozytywny rezultat, że zniesiono pozwolenia na przewóz, tak, że pozostaje nieuregulowane, niestety, jeszcze tylko kwestye wagonowe. tranzyt nie napotyka w tym kierunku na przeszkody.

Z kolei rozpatrywano kwestyę budżetu Izby handlowej, którego pozycye jednomyślnie przyjęto.

Wiceprez. Peroś domaga się wpływu Izby na reorganizacyę rozdziału wywozu drogą odpowiedniego działającego centralnego Urzędu dyrygowania wozami. Przy Izbie należy rozszerzyć istniejącą komisyę kolejową przez powołanie do jej składu zastępców sfer gospodarczych całej zachodniej Małopolski.

W dalszym ciągu Izba omawiała kwestyę utworzenia w Krakowie Wszechnicy handlowej, której powstanie jest na najlepszej drodze do załatwienia. Po licznych dyskusyach, w których zabierali głos członkowie Izby, obrady zakończono.

WYŻSZY KURS NAUKOWY WSPÓŁDZIELCZY. W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyi współdzielczych, oraz w celu pogłębiania naukowego studyum ruchu współdzielczego, urządza Współdzielczy Instytut naukowy w Krakowie, przy współudziale profesorów Uniw. Jag. i Akademii handlowej, wyższy kurs współdzielczy, pod kierownictwem prof. Dra Stefana Surzyckiego. Kurs, na który może być przyjętych najwyżej 40 kandydatów, rozpocznie się dnia 1 marca b. r. i trwać będzie wraz z egzaminami do końca lipca b. r. w godzinach popołudniowych. Podania należy składać do dnia 15 lutego b. r. na ręce kierownika kursu w Studyum rolniczem w Krakowie, Aleja Mickiewicza 11.

Z POWODU ŚMIERCI STANISŁAWA JARNINSKIEGO, dyrektora Teatru Powszechnego, prezydyum miasta otrzymało serdeczną kondolencyę od Ministerstwa kultury i sztuki.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Komisya wydała opinię co do szeregu podań, wniesionych o udzielenie koncesyi przemysłowych.

W SPRAWIE UŻYWANIA SPIRYTUSU DENATUROWANEGO DO PICIA dyrekcya okręg. Urzędu zdrowia we Lwowie wysłała do wszystkich starostów w Małopolsce, oraz prezydentów Lwowa i Krakowa okólnik, by władze te ostrzegły ludność przed używaniem spirytusu denaturowanego do picia i pouczyły o zgubnych następstwach, wynikłych z jego używania.

Zaznaczyć należy, że w skład alkoholu denaturowanego wchodzi tak zwany olej kotowy, zawierający obok innych produktów suchej destylacyi alkohol metylowy, który jest trucizną gwałtownie działającą, wywołując już w bardzo małej dawce ciężkie dla zdrowia następstwa.

ROZPRAWA OFICERSKA O SPRZENIEWIERZENIE. Wczoraj przed trybunałem wojskowym pod przew. maj. k. s. Dra Gizińskiego, toczyła się rozprawa przeciwko podpor. Szymonowi Pragłowskiemu. Pragłowski oskarżony został o to, że w czasie przewrotu listopadowego 1918 r., nadużył powierzoną sobie pieczę nad magazynem wojskowym w Dąbrowie Górniczej, nietylko nie zapobiegł rozkradaniu magazynu, lecz owszem sam dla własnej korzyści wiele rzeczy wojskowych sprzeniewierzył. W czasie pierwszej rozprawy, jaka się odbyła kilka miesięcy temu, oskarżony tłómaczył się, że wiele rzeczy dostał na przechowanie od pewnego oficera austryackiego, który w owym czasie zmuszony był państwo nasze opuścić. Na wczorajszej rozprawie przeczytano zeznania tegoż oficera, złożone w drodze dyplomatycznej w sądzie wojskowym w Wiedniu, w których świadek zaprzecza kategorycznie, jakoby kiedyś dawał komukolwiek rzeczy wojskowe do przechowania. Również obciążająco zeznali i inni świadkowie. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał skazał Pragłowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

POD ZARZUTEM SYSTEMATYCZNYCH KRADZIEŻY koszów i waliz z wozów kolejowych i peronów aresztowano wczoraj kilku robotników kolejowych, a mianowicie: braci Franciszka i Andrzeja Kaszubów, Stanisława Mączyńskiego i Stanisława Morysa. Skradzione rzeczy ukrywali złodzieje w piwnicy budynku, gdzie mieści się drukarnia biletów kolejowych na placu przetokowym. Podczas rewizyi znaleziono kilka koszów i waliz, pełnych garderoby.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 21 b. m.: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura w pobliżu zera, silne wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

ZBRODNICZA AGITACYA NIEMIECKA. Urzędowe sprawozdanie polskiego Komisaryatu plebiscytowego w Rybniku na Górnym Śląsku stwierdza, że dnia 12 b. m. przyprowadzono tamże 12 chłopców w wieku od 11 do 16 lat, którzy włóczyli się w powiecie, obdarci, bez środków do życia, żebrząc o żywność i wsparcie. Po przesłuchaniu tychże chłopców, okazało się, że pochodzą z gminy Wilkowice pod Białą, gdzie niejaki Szymon Tomiczek, agent niemiecki z G. Śląska, przekroczywszy granicę polską, namówił ich do udania się na G. Śląsk, zapewniając, że tam od Niemców dostaną żywność i t. d.

Zarządzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że wspomniany renegat Tomiczek zwerbował w ten sposób na pograniczu galicyjskiem około 100 dzieci, z któremi następnie przeszedł granicę Górnego Śląska, a podzieliwszy te dzieci na grupy, porozsyłał je prawie po całym powiecie, poczem sam niespostrzeżony zniknął, zmuszając dzieci do ratowania się na własną rękę. Zgłodniałe dzieci, pozostawszy bez opieki, poczęły też chodzić od wsi do wsi, a przedstawiając ludności miejscowej stosunki w Polsce w świetle jak najgorszem, stały się, mimo woli, agitatorami niemieckimi przeciw Polsce.

Fakt powyższy nie miałby miejsca, gdyby ze strony polskiej istniał należyty nadzór granicy. Nie do uwierzenia jest poprostu, że gromada około 100 dzieci bez jakichkolwiek dokumentów, mogła przejść granicę wraz z agitatorem niemieckim.

LUBLIN DLA G. ŚLĄSKA. Na wczorajszem posiedzeniu Rada wojewódzka w Lublinie uchwaliła wezwać reprezentowane przez siebie sejmiki powiatowe i Rady miejskie do wzięcia udziału w organizacyi pomocy w akcyi plebiscytowej przez powołanie do życia komitetu przedstawicieli miejscowych organizacyi społecznych i politycznych, oraz przez przesłanie niezwłoczne sum poważnych ze swoich funduszów na akcyę plebiscytową.

RZĄDY P. BRYLA WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. O aroganckiem panoszeniu się pos. Bryla tak pisze „Słowo Polskie": „P. Bryl, chcąc wziąć w arendę wschodnią Małopolskę, przygotowuje sobie teren pod przyszłe wybory. Przed kilku dniami, nie pytając starostwa o pozwolenie, bez zawiadomienia gminy, bez udziału urzędnika politycznego, przeprowadził p. Bryl wybory gminne w Zagórzu, zaś totumfacki jego Sroka w Żurawnikach, obsadzając naturalnie wszystkie stanowiska swoimi ludźmi. Gotowy akt wyborczy przynieśli oni staroście Żeleskiemu do zatwierdzenia. No — i wybór został zatwierdzony, bo któż p. Brylowi oprzeć się zdoła? Również w Bilce Szlacheckiej postawił na swojem, powołując na wójta Wojciecha Kasperskiego, zawieszonego przed rokiem w urzędowaniu za karygodne niedbalstwo.

Wogóle p. Bryl rządzi się w starostwie lwowskiem jak na swojem podwórku i wszystko musi być załatwione po jego myśli. Niech mu się jednak kto sprzeciwi, następuje natychmiast interwencya gen. delegata Dra Gałeckiego, z dopiskiem: Dla świętego spokoju załatwić, jak życzy sobie p. Bryl!"

EWIDENCYA NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. przystąpiło do przeprowadzenia ścisłej ewidencyi nieruchomości państwowych, położonych na kresach wschodnich. Wobec trudności, jakie obecnie nasunąć się muszą przy podjęciu tej akcyi przez organa rządowe, niezbędnem jest współdziałanie czynników obywatelskich w kierunku komunikowania rządowi wszelkich informacyi co do powyższych nieruchomości. Informacye tego rodzaju mogą być składane w formie pisemnej pod adresem: Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, Wydział inwentaryzacyi, Senatorska 15.

PRZYCZYNEK DO TAKTYKI NASZYCH KOMISYJ SZACUNKOWYCH. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce nie w czasach prześladowania chrześcijan i nie w krajach barbarzyńskich, lecz w ostatnich dniach i to w Zakopanem. Oto dygnitarze, którzy obchodzili miejscowe bandle z pamiątkami zakopiańskiemi, by je, w myśl ustawy o przedmiotach zbytku, opodatkować, uznali, że Chrystus ukrzyżowany (rzeźba w drzewie) jest rzeczą luksusową i jako taki winien być opodatkowany. Miejscem tego zdarzenia był sklep p. Asłanowicz. Również w sklepie p. Studnickiego uznała ta „Komisya", że studyum Chrystusa w glinie jest zbytkiem.

PODZIEMNE SALONY BANDYTÓW. „Głos Lubelski" opisuje fakt, opowiedziany mu przez p. Wojakowskiego, kierownika ekspozytury śledczej w Lublinie.

Podczas obławy, dokonanej w powiecie janowskim, jeden z tamtejszych obywateli zwrócił uwagę p. Wojakowskiego na wieś Sulów w tymże powiecie, gdzie raz podczas polowania wykrył kryjówkę bandytów, mieszczącą się we wnętrzu pagórków. P. Wojakowski, zaintrygowany temi wskazówkami, udał się wraz z ajentami do wspomnianej wsi. Kryjówka bandytów była tak dobrze ukryta pomiędzy krzewami jałowcowymi, że trzeba było każdy z nich oddzielnie wykopywać. Pod jednym z nich znaleziono otwór kwadratowy, starannie okopany, obity deskami, dalej zaś drzwi na zawiasach żelaznych, z wewnętrznej strony obite grubą blachą, przez którą kula nie przejdzie.

Po zastosowaniu wszelkich ostrożności, wszedł p. Wojakowski wraz z ajentami do wnętrza kryjówki i ujrzał tam wspaniale urządzony lokal. Ściany poobijane deskami, na których widniały przeróżne mozajki i zegar, po rogach porozstawiane rośliny, stół z przeróżnymi napojami wyskokowymi, jak również i przekąski, pościel i t. p. W kąciku zaś, jak gdyby w spiżarni, leżał zapas mięsa, zapewne na wypadek, gdyby dłużej trzeba było się tam ukrywać. Lokal posiadał również wentylacye i okno.

Kryjówka znajdowała się w odległości 400 metrów od zabudowań wieśniaczych, trudno więc przypuszczać, aby nikt o niej nie wiedział. Godnem też jest uwagi, że gdy p. Wojakowski, obawiając się, że ma za mało ludzi, by osaczyć kryjówkę, zażądał pomocy włościan, ci stanowczo odmówili.

PAPIEŻ O ZAKONIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU. Z okazyi uroczystego przyjęcia 250 członków trzeciego zakonu św. Franciszka z Asyżu z dyecezyi Frascati, wygłosił Papież, w odpowiedzi na przedłożony mu adres, przemówienie, w którem oświadczył, że w encyklice, jaką wystosował do biskupów 5 stycznia, polecił im, by obchodzili uroczyście 700-tną rocznicę założenia zakonu i wyraził życzenie, by instytucya ta wszędzie się rozszerzała, gdyż jest ona nader skutecznym środkiem do przywrócenia spokoju i zgody w rodzinach i społeczeństwie, oraz do uspokojenia umysłów.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZEBRANIE KRAK. KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 22 b. m. w sali seminaryum archeologicznego (Biblioteka Jagiellońska, parter). Na porządku dziennym odczyt prof. Dra W. Konopczyńskiego: „Schyłek panowania Jana Sobieskiego".

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ, zaszczytnie znany publicysta, wygłosi w niedzielę 23 b. m. w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39) o godz. 7 wieczorem wykład p. t. „Historyk pod zaborem rosyjskim" (z powodu setnej rocznicy urodzin Juliana Bartoszewicza).

„O NOWOCZESNEJ MUZYCE POLSKIEJ". Pod tym tytułem odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godz. 5 w Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, pogadanka prof. Zdzisława Jachimeckiego.

ZWIĄZEK URZĘDNICZEK PAŃSTWOWYCH urządza w dniu 29 stycznia (sobota) 1921 w Kasynie wojskowem Redutę na dochód sklepu i bufetu żołnierskiego na dworcu osobowym w Krakowie dla przejezdnego żołnierza, prowadzonego własnym kosztem.

Ze względu na ograniczenie czasu, Reduta rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wieczór.

Zaproszenia wydaje Związek codziennie od godz. 5—7 po południu w Kasynie, pocztą nie rozsyła się.

Mamy nadzieję, że Reduta zgromadzi dobór towarzystwa, tembardziej, że pp. prof. artyści malarze przygotowują artystyczne niespodzianki do kotyliona.

Związek z czystego dochodu odda 10% na plebiscyt. Stefania Górska, przewodnicząca.

ZJAZD ROLNIKÓW-DZIERŻAWCÓW ze wschodnich kresów Polski, zwołany przez Związek chrześcijańskich dzierżawców, odbędzie się dnia 31 b. m. we Lwowie w sali Tow. gospodarskiego, ul. Kopernika 20.

RAUT „CRACOVII", który odbędzie się w niedzielę dnia 23 stycznia w salach Kasyna wojskowego, zapowiada się jako jedno z największych wydarzeń towarzyskich obecnego karnawału. Komitet zabawowy uzyskał zezwolenie na przedłużenie godzin policyjnych tak ze strony władz wojskowych, jak i policyjnych. Przygrywać będzie pierwszorzędny zespół Związku muzyków. Bufet we własnym zarządzie, bar szampański pod kierownictwem artystek teatrów krakowskich. Zaproszenia wydaje się od 6—8 wieczorem w Kasynie wojskowem na parterze. 98

Za K. S. Cracovia: Dr Cetnarowski.

KOMUNIKAT. W dniu 5 stycznia b. r. odbywały się całodzienne obrady zjazdu inżynierów budownictwa państwowego w sali tutejszego Towarzystwa technicznego. Powodem zjazdu były, elektryzujące ogół świata technicznego, wieści z Warszawy o krzywdzącym inżynierów państwowych zamiarze Rządu odebrania urzędom technicznym raz już przyznanej i od szeregu miesięcy przestrzeganej samodzielności Władz technicznych I i II instancyi, pod wpływem nieodpowiedzialnych i niezdających sobie sprawy z następstw takiego zarządzenia, sfer politycznych. Wynikiem przeprowadzonych narad było założenie Związku inżynierów budownictwa państwowego z siedzibą w naszem mieście i powierzenie temu Związkowi zadania obrony interesów jego członków.

Narady zjazdu cechowała wybitna rzeczowość przy głębokiem rozgoryczeniu, że techniczni urzędnicy państwowi muszą w Państwie Polskiem staczać walkę w obronie postulatów, które nawet zmurszałe rządy byłej Austryi uznawały.

Przeprowadzenie uchwalonych postulatów poruczono wybranemu Wydziałowi, złożonemu z następujących członków:

Przewodniczący: inż. Engel, zastępca inż. Langer; sekretarz: inż. Marconi; wydziałowi: Heitzmann, Kowalski, Kritzler, Machniewicz, Melchert, Pruchnik, Zienkiewicz.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. M. W. w R. Bardzo dobrze określiła Sz. Pani zdradziecką robotę przywódców ludowcowych, pisząc:

I wsiąka trucizna i dusze się trują,
Wrogowie się cieszą i śmieją...
A hańbę tej pracy piekielnej dziś czują
Ci tylko, co myśleć umieją!!

Wiersz jest zbyt długi, aby mógł być u nas drukowany.

P. K. L. w KR. Z powodu braku urzędowych danych statystycznych, odnoszących się do całego obszaru Rzeczypospolitej, niesposób dokładnie odpowiedzieć dziś na pytania Szan. Pana. Podanie zaś cyfr w przybliżeniu jest — naszem zdaniem — bezcelowe.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 26 „Orlątko" Rostanda z p. Solarskim; jutro powtórzenie „Teatru cudowności" Cervantesa i „Sługa dwóch panów" Goldoniego. W niedzielę po poł. „Betleem polskie", wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru" z pp. Dobrzańskimi w głównych rolach.

NA VI KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się dnia 23 b. m. (w niedzielę) o godz. 11 przed południem w teatrze J. Słowackiego, pozostały pewne fotele i krzesła w parterze.. Dyryguje dwoma suitami (Reinecke i Goldmarck) Bol. Walewski.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Jutro, w sobotę 22 b. m., pierwszy występ ulubienicy Lwowa, p. Schupp-Skrzyszowskiej, świetnej odtwórczyni tytułowej roli w prześlicznej operetce Audrana „Lalka". Publiczność krakowska odnowi tylko dawną znajomość z wybitną artystką, która przed wojną bawiła z operetką lwowską w naszem mieście i urodą, głosem i świetną grą artystyczną zdobyło wstępnym bojem publiczność.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Występy Kamińskiego, zapowiedziane w „Bagateli", poruszyły cały Kraków teatralny, który na wczorajszem inauguracyjnem przedstawieniu witał owacyjnie znakomitego artystę. Gość warszawski zadziwiał wszystkich niezwykłym swoim kunsztem i szlachetnością interpretacyi. „Mandaryn Wu" z Kamińskim powtórzony będzie dzisiaj i jutro, a następnie w poniedziałek i wtorek. Oba przedstawienia niedzielne wypełni wyborna „Dwójka hultajska".

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W piątek i w sobotę „Szalona hrabianka" z gościnnym występem M. Pawińskiej. W niedzielę po poł. „Prymas cyganów", a wieczorem „Dziewczę z Holandyi" (występ M. Pawińskiej).

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 21 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 22 b. m.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla, wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 21 b. m.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota 22 b. m.: Po poł. „Krakowiacy i górale" (dla uczniów Akademii handlowej), wiecz. „Lalka".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Przewodnik tatrzański", wieczorem „Intryga i miłość".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 21 b. m.: „Mandaryn". Występ K. Kamińskiego.
Sobota 22 b. m.: „Mandaryn". Występ Kamińskiego.

Repertuar „Nowości".

Piątek 21 b. m.: „Szalona hrabianka".
Sobota 22 b. m.: „Szalona hrabianka".
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Prymas cyganów", wiecz. „Dziewczę z Holandyi". (Występ M. Pawińskiej).

Z sali koncertowej.

Telmanyi. — Elsnerówna.

Drugi koncert Telmanyi'ego nie przyniósł — niestety — nowych wrażeń. Słuchaliśmy i podziwialiśmy grę znakomitego skrzypka, jednak w ustawicznem oczekiwaniu jakiegoś nowego słowa...

Również koncert p. Jadwigi Elsnerówny (także skrzypaczki), który odbył się nazajutrz, przeszedł bez silniejszego wrażenia. P. Elsnerówna zdradzała wprawdzie głęboki ton i pewną śpiewność, jednak gra jej jest stanowczo zanadto rozumową i zimną. Brak jej przedewszystkiem — a zauważyliśmy to w „Koncercie D-dur" (op. 35) Czajkowskiego — nerwu, któryby zelektryzował i porwał słuchaczy. Lepiej natomiast wypadły „Romanza G-dur" Beethovena, gdzie koncertantka okazała wiele siły i pierwsza część utworu Goldmarka — sentyment niektórych motywów czarował i przemawiał do serc.

Również na dobro p. Elsnerówny zapisać należy, że jej interpretacya Bacha (Koncert nr. 2 e-dur) bardziej trafiała nam do przekonania, niż Telmanyi'ego, który Bacha cokolwiek modernizuje. Przykry — niestety — dysonans wytworzył tylko akompaniament p. Wł. Szczepańskiego.

a. w—ski.

Uwagi na czasie.

Oświaty!

Wieś nasza daje dziś dowód obojętności dla spraw narodowych. Ściskanie złota i srebra, gdy skarb państwa pusty, skrzętne gromadzenie „papierków", wielka ilość dezerterów w czasie, gdy największe niebezpieczeństwo Ojczyźnie groziło, wstrzymywanie się od dostawy śmiesznie niskiego kontyngentu zboża, horendalne ceny zboża i ziemniaków, straszliwe ceny bydła i nabiału — jest, razem wziąwszy, smutnym objawem zwyrodnienia naszego stanu rolniczego.

Chłop polski doskonale umie swe ceny dostosować do kursu marki polskiej na targach pieniężnych państw ościennych. Baba, sprzedająca drób, czy nabiał, doskonale argumentuje, że „za śmatki łoniej dawała mało, to mało brała" za swe artykuły. Chłop nie chce zrozumieć, że jest wielkim szkodnikiem, stając w rzędzie tych, którzy celowo naszą walutę obniżają, nie przyjmie też odpowiedzi baba, że „śmatek i skóry na buty" nie kupuje codzień.

Czytając te słowa „bracia rolnicy", zapewne

z radością sobie powiedzą, że pisał je „głodny“ inteligent. Trudno jednak nie widzieć rzeczy, które obecnie są na porządku dziennym, a które dają namacalny dowód, że w państwie ludowem wcale ludu niema. Ci bowiem, którzy się ludem mienią, są najbezwstydniejszymi „dusicielami“ narodu.

Miejmy odwagę tę prawdę rzucić w oczy tym, co ludowi przewodniczą w dzisiejszej chwili, a którzy dla własnych korzyści zaciągają się pod „zielony“ znak, bo wszystko jest zmienne na tym świecie.

To musi ustać. Należy chłopu dać w pierwszym rzędzie oświatę, którąby go dźwignęła do godności człowieka.

Jeżeli szkoła swego nie dokonała, względnie za późno już na szkołę dla starszej ludności, to muszą swą rolę wypełnić czytelnie ludowe. Ideowi, a bezpartyjni działacze winni, podobnie jak na kresach, ofiarnie każdą chwilę ofiarować ludowi, by zeń uczynić silny fundament Ojczyzny. Wykłady i dyskusye w czytelniach, prócz koniecznego rozwijania świa-topoglądu, winny obejmować także najważniejsze kwestye gospodarcze. Prócz obrazków z naszej przeszłości, kształcących serca, winny być omawiane w przystępny sposób dzisiejsze postulaty Polski.

Czytelnie ludowe powinny być subwencyonowane, by tem chętniej mogły się pracy w niej oddać jednostki, posiadające odpowiednie wykształcenie. Tylko w czytelniach można przygotować podatny grunt w dobrem, z natury, serca polskiego wieśniaka, które uległo obecnie skażeniu.

Tylko przez pracę oświatową można tę najlczniejszą warstwę uczynić odporną na pokusy żydowsko-lichwiarskie i wzniecić w niej miłość Ojczyzny taką, jaką posiadali dziadowie, gorącą, nie opartą na klasowych, czy osobistych interesach, a podnoszącą chłopstwo do [illegible] budowniczych Ojczyzny. N-ski.

Wiadomości polityczne.

— (Telef. wł.) Poseł włoski Tomassini złożył wczoraj wizytę marszałkowi Sejmu p. Trąmpczyńskiemu.

— Do Warszawy przybył wczoraj z Wilna delegat rządu polskiego w Wilnie p. Tadeusz Krzyżanowski. Przyjazd jego związany jest ze sprawą wyborów do sejmu wileńskiego.

— Bułgarska Agencya zaprzecza kategorycznie pogłoskom, jakie ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych, jakoby Stambolijski w czasie swojego pobytu w Bukareszcie omawiał z gen. Halleremem sprawę zawarcia konwencyi wojskowej rumuńsko-bułgarsko-polskiej.

— (Herm). Przy komentowaniu wyników podróży Stambolijskiego po Europie, prasa bułgarska pochwala fakt przyjęcia Bułgaryi do „Ligi Narodów“. Poza tem akcya Stambolijskiego na szeroką skalę zakrojona nie przyniosła pożądanego skutku. „Proporec“ pisze, że misya premiera bułgarskiego była bezcelową, gdyż stosunek bułgarsko-jugosłowiański nie polepszył się, dostępu do morza Egejskiego nie osiągnięto, a co się tyczy ochrony mniejszości, to pozostano przy starych zasadach. „Bułgarya“ podobnież wylicza wszystkie niezałatwione jeszcze kwestye, które nie udały się Stambolijskiemu pomyślnie rozstrzygnąć. Prócz tego stawia mu zarzut poważny i twierdzi, że zamiast zajmować się sprawami czysto bułgarskiemi, mieszał się do spraw obcych zupełnie niepotrzebnie.

Obrady Sejmu.

Warszawa, P. A. T. 200 posiedzenie Sejmu dnia 10 stycznia:

Marszałek zawiadomił, że na miejsce p. Naumberga wchodzi p. Rasner.

Po odesłaniu do komisyi szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie projektu ustawy o organizacyi giełd w Polsce. Ustawę referował pos. Adam. P. Perl wniósł, aby posłowie nie mogli być członkami giełdy, celem zapobieżenia korupcyi. P. Farbstein, krytykując zbyt obszerne kompetencye, przyznane komisarzom giełdowym, wypowiada się przeciwko zatwierdzeniu Rady giełdowej przez ministra skarbu, stwierdzając, że przepis powyższy podkopałby zagranicą powagę giełdy naszej. Mówca zaznacza, że przeciw przepisom tym wypowiedziały się Izby handlowe warszawska, krakowska i lwowska. Wreszcie występował mówca przeciw rzekomej antyżydowskiej polityce Ministerstwa skarbu.

W głosowaniu odrzucono poprawkę p. Perla, oraz wniosek p. Farbsteina o skreślenie art. 9 ustawy. Ustawę przyjęto następnie i w trzeciem czytaniu: przystąpiono do zmian ustawy z 18 lipca 1919 r. o pomocy na odbudowę gospodarstw. Pos. ks. Sykulski oświadcza, że w chwili uchwalenia tej ustawy suma 20.000 zdawała się wystarczająca, jako pomoc państwowa. Obecnie komisya wnosi o podwyższenie pomocy państwowej. P. Jan Dąbski żąda zmiany systemu odbudowy kraju. Konieczna jest koordynacya działalności wszystkich ministerstw w tym kierunku. P. Zamorski podkreśla utrudnienia przy otrzymywaniu materyałów budowlanych, spotykane ze strony wojskowości, jakoteż krytykuje funkcyonowanie i organizacyę Urzędu odbudowy. P. Kotula zgłosił rezolucyę, wzywającą komisyę odbudowy, aby w ciągu sześciu tygodni zbadała wszystkie kontrakty, zawarte między rządem a prywatnemi przedsiebiorstwami co do eksploatacyi lasów rządowych od 1 listopada 1918 r. i przedłożyła Sejmowi sprawozdania składnic materyałów budowlanych do potrzeb odbudowy.

P. Grodziński nawiązując do sprawy nagromadzenia w urzędach urzędników, należących do pewnych stronnictw, oświadcza, że zdaniem jego, odbija się to źle na funkcyach służbowych tych urzędników. P. Piotrowski uskarża się na rabunkową gospodarkę leśną, na podniesienie ceny drzewa opałowego, jak i budowlanego. P. Putek podnosi, że rząd nie stara się zabezpieczyć dla państwa praw do lasów, przyznanych Polsce traktatem w St. Germain. Lasy izdebnickie przeszły w ręce spekulantów, a żywieckie mają przejść w ręce amerykańskie, rząd polski nie wykreślił bowiem z hipotek Stefana Karola Habsburga i nie zabezpieczył praw państwa polskiego. P. Sobek zgłasza rezolucyę, aby rząd polecił sprzedać za gotówkę i zabronił sprzedaży drzewa za zboże.

Przed wyczerpaniem dyskusyi zabrał głos min. Narutowicz, który oświadczył, że pracuje nad poprawą i przystosowaniem do życia instytucyi odbudowy, prosi jednakże, aby Sejm miał cierpliwość, bo rezultaty nie mogą się zaraz objawić. Co do personalu, to minister protestuje przeciw ogólnikowym oskarżeniom p. Zamorskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba przyjęła całą ustawę i wszystkie rezolucye, z wyjątkiem rezolucyi p. Sobka.

Na tem obrady przerwano. Izba odesłała do komisyi kilka wniosków nagłych, między innymi wniosek p. ks. Sobolewskiego w sprawie ułatwienia zamążpójścia kobietom, którym mężowie poginęli na wojnie.

Następne posiedzenie dziś, t. j. w piątek, o godzinie 3 i pół po południu.

Warszawa, P. A. T. „Kuryer Warszawski“ donosi: Premier Witos, jak zapewniają, podziela pogląd, iż w chwili obecnej konieczny jest wyjazd do Rygi delegacyi poselskiej, aby uczestniczyła w pracach delegacyi pokojowej. Wczoraj członek Klubu P. S. L. dr. Kiernik konferował w tej sprawie z posłami dr. Grabskim i Barlickim.

Ponowne zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj prezydent nowego gabinetu francuskiego Briand nadesłał do rządu polskiego powitalną depeszę, w której ponowił zaproszenie Naczelnika państwa polskiego do Paryża. Odpowiedź rządu polskiego na tę depeszę ma odejść w ciągu dnia dzisiejszego lub jutrzejszego. Wyjazd Naczelnika państwa polskiego ma nastąpić między 28 stycznia a 1 lutego.

Warszawa, P. A. T. Między Briandem, prez. francuskiej Rady ministrów a Naczelnikiem państwa miała miejsce następująca wymiana depesz:

J. E. Marsz. Piłsudski, Naczelnik Państwa Polskiego, Warszawa. Francya gotuje się, aby niebawem połączyć w swoich okrzykach powitalnych Polskę i Wielkiego Patryotę, który ją od najazdu wybawił. Cieszę się, że przy tej sposobności danem mi będzie złączyć uczucia głębokiej sympatyi dla Pańskiej szlachetnej Ojczyzny, oraz wysokiego szacunku dla osoby Pana, czemu już obecnie spieszę dać wyraz, zapewniając Go, że moje wysiłki będą zmierzać nieustannie do zacieśnienia węzłów ścisłej przyjaźni między naszymi dwoma krajami. Podpisano: Briand.

Odpowiedź Nacz. Państwa brzmi:

J. E. p. Arystydes Briand, prez. Rady ministrów, Paryż. Spieszę wyrazić W. E. wraz z uczuciami żywej sympatyi i wysokiego szacunku moje najszczersze podziękowanie za gorące słowa, które W. E. do mnie wystosował, w których złączył moje imię ze wspomnieniami naszego zwycięskiego oporu. Odczuwam najwyższą radość, że znajdę się niebawem na ziemi francuskiej, gdzie będę mógł pozdrowić prezydenta Rzeczpospolitej i naczelnika rządu, waszą bohaterską armię, jej wielkich dowódców, wreszcie zwiedzę wasze pola bitew pełne chwały, gdzie sztandary polskie powiewały wśród waszych sztandarów. Jestem przekonany, że moje odwiedziny w Paryżu i spotkanie się z przedstawicielami rządu niewątpliwie zacieśnią jeszcze bardziej nierozerwalne węzły, które łączą Francyę i Polskę, zapewniając szczęście i pomyślność obu narodów. Podpisano: J. Piłsudski.

NOWY WICEMINISTER APROWIZACYI.

Warszawa. (Telef. wł.). Na stanowisko wiceministra aprowizacyi na opróżnione miejsce po ś. p. Zaborowskim, zostanie powołany p. Stefan Nowicki, komisarz aprowizacyjny na miasto Warszawę.

KANDYDACI NA WOJEWODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie obsadzenia województw Małopolskich kursują ustawicznie rozmaite pogłoski. Ostatnia pogłoska jest ta, iż na stanowisko wojewody krakowskiego ma być powołany wiceminister dr. Dunikowski, na wojewodę lwowskiego p. Grabowski, a na wojewodę tarnopolskiego p. Jurystowski. Delegat Dr. Gałecki ma pozostać bez stanowiska urzędowego.

„NARÓD“ SIĘ ZŁOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) Z inspiracyi socyalistycznej zamieszcza wczorajszy belwederski „Naród“ we wstępnym artykule p. t. „Chrześcijańska demokracya“ gwałtowny i w ordynarnym tonie zredagowany atak na stronnictwo Chrześc. dem. za jego udział w rządzie.

SPRAWY WOJSKOWE.

Warszawa. (E. Expr.). Opracowywany jest projekt przeniesienia w stan spoczynku szeregu starszych rangą wojskowych. Wiek proklużyjny dla generałów wynosić ma 66 lat, dla młodszych szarż 55 lat.

Warszawa. (E. Expr.). Min. spraw wojsk. wniosło do Sejmu projekt ustawy o sądach doraźnych dla wojskowych za zysk nielegalny i przywłaszczenie broni i amunicyi.

Warszawa. (Telef. wł.). Gen. Sikorski został mianowany inspektorem oddziałów wojskowych, rozlokowanych w kraju, oraz przewodniczącym komisyi weryfikacyjnej.

PRZECIW POWROTOWI HABSBURGÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak już donosił nam nasz korespondent warszawski, ks. poseł Kotula wystąpił z inicyatywą, ażeby i Polska przyłączyła się do akcyi przeciw powrotowi Habsburgów na tron węgierski. Inicyatywa ta, jak się dowiaduje obecnie nasz korespondent, wywołała w kołach dyplomatycznych aliancckich duże zainteresowanie i przychylny oddźwięk.

PRZEJĘCIE DÓBR PO HABSBURGACH.

Mor. Ostrawa. P. A. T. „Lidove Noviny“ donoszą, że dobra b. arcyks. Fryderyka w Cieszynie będą w najbliższym czasie przejęte przez administracyę państwową.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa byłego majątku Habsburgów w Izdebniku była przedmiotem debat Rady ministrów. Mianowicie minister Poniatowski zażądał wywłaszczenia tych dóbr na parcelacyę, ale Rada ministrów przychyliła się do opinii min. Rataja, ażeby sprawę tę odstąpić generalnej prokuraturze państwowej w celu wydania opinii, czy należy sprawę rozwiązać w myśl propozycyi min. Poniatowskiego.

Bolszewicy robią trudności.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie granicy wschodniej Polski, wysuwają bolszewicy obecnie znaczne trudności. Są oni skłonni uznać prawo Polski zaledwie do jednej czwartej żądanych przez nas obszarów granicznych, usiłują nadto ograniczyć rektyfikacyę naszą tylko ściśle we wschodnim jej kierunku (Poleskim) a nie w całej je długości, jak domaga się tego nasza delegacya.

Wszyscy i wszystko dla G. Śląska.

Warszawa. P. A. T. Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego wydał odezwę pod hasłem: „Wszyscy i wszystko dla Górnego Śląska“. W odezwie tej powiedziane jest m. in.:

„Ostatnia godzina wybiła. Jeżeli w tych kilku tygodniach, które dzielą nas jeszcze od walki rozstrzygającej o ziemię i lud górnośląski, cały naród nie rzuci na szalę czynu ofiarnego, stracimy klejnot piastowski, stracimy milion dusz polskich, stracimy skarb bezcenny, który jest nieodzownym warunkiem naszego rozwoju, naszej potęgi, naszego znaczenia wśród państw Europy“. Odezwa apeluje więc „nie do ofiarności, lecz do poczucia obowiązkowości w społeczeństwie, przychodzi nie z prośbą, lecz z rozkazem składania ofiar w największych rozmiarach na plebiscyt górnośląski, zarówno w pieniądzach, jak i współpracy obywatelskiej. Odezwa wzywa wszystkich obywateli, aby każdy z nich stał się ofiarnikiem Ojczyzny i żołnierzem sprawy G. Śląska. Kto do apelu nie stanie, ten jest krzywdzicielem swojej ziemi. Do nas i z nami! Przez jeden miesiąc hasłem narodu musi być okrzyk: Wszyscy i wszystko dla Górnego Śląska!“.

Litwini ostrzeliwali komisyę Ligi Nar.

Wilno. (E. Expr.). Przewodniczący komisyi wojskowej z ramienia Ligi narodów, pułkownik Borgher, przesłał na ręce rządu kowieńskiego depeszę iskrową następującej treści: Dnia 12 b. m. o godz. 12.45 we wsi Dowborzyszki, oraz dnia 14 b. m. we wsi Bory żołnierze litewscy IV pułku rządu kowieńskiego ostrzeliwali z karabinów, szczęściem bezskutecznie komisyę kontrolującą. Dnia 16 b. m. podczas lustracyi pasa neutralnego komisya zakomunikowała o tem bezpośrednio dowództwu I-szej dywizyi armii kowieńskiej. Komisya kontrolująca ubolewa, że zmuszona jest zakomunikować powyższe fakty rządowi kowieńskiemu. Jednocześnie komisya ma zaszczyt prosić o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby podobne incydenty bezwzględnie nie powtarzały się więcej. Oprócz tego komisya zwraca się do rządu kowieńskiego, aby ten zechciał ją zapewnić, że odpowiednie zarządzenia są wydane.

Litwa zgadza się na plebiscyt.

Berlin. (East Express). Litewska Agencya telegraficzna donosi z Kowna, że wznowione zostały obrady Zgromadzenia narodowego Litwy kowieńskiej. Pierwsze posiedzenie po 2 i pół miesięcznej przerwie odbyło się w poniedziałek. Minister spraw zagr. złożył oświadczenie, że rząd litewski zgodził się w zasadzie na przeprowadzenie konsultacyi ludowej.

GEN. NIESSEL W GRODNIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Szef wojsk misyi francuskiej, gen. Niessel, wyjechał we czwartek wieczorem do Grodna dla przeprowadzenia inspekcyi ośrodka instrukcyjnego, przyczem odbędzie przegląd wojsk w tej okolicy stacyonowanych.

POMOC DLA WILNA.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd polski zarządził wysłanie do Wilna poważnej sumy pieniężnej, jako należytości za rekwizycye wojenne.

W SPRAWIE WYWŁASZCZENIA POLAKÓW NA LITWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. spraw zagr. Sapieha wysłał we czwartek do min. spraw zagranicznych Izby kowieńskiej depeszę, w której prosi go o interwencyę u rządu kowieńskiego co do zarządzeń, dotyczących przejmowania gospodarstw rolnych, należących do nieobecnych Polaków.

O zarząd portu gdańskiego.

Genewa. (E. Expr.). Konferencya pomiędzy komisarzami wolnego miasta Gdańska i Polski w kwestyi obsadzenia stanowiska zarządcy portu gdańskiego i dróg wodnych nie wydało żadnych rezultatów, gdyż nie można było dojść do porozumienia w sprawie wyboru odpowiedniej osoby. Z tego powodu została Liga narodów uproszoną o wyznaczenie prezydenta dla dróg wodnych i portu gdańskiego.

Przesilenie rządowe na tle niedomagań aprowizacyi.

Praga. P. A. T. Dziś toczyły się obrady przywódców wszystkich czeskich frakcyi politycznych, celem złagodzenia ostrego przesilenia rządowego, wywołanego kwestyą zwalczanej przez soc. demokratów podwyżki ceny mąki i zapowiedzianą dymisyą min. Hotoveca. Przedstawiciele wszystkich socyalistycznych czeskich i niemieckich partyi oświadczyli kategorycznie, że nie zgodzą się na podwyżkę cen chleba. Ponieważ minister Englisch domaga się bezwzględnie podwyżki cen chleba, słychać, że Englisch poda się do dymisyi. W każdym razie, według opinii dzienników, sytuacya wewnętrzna jest bardzo krytyczna. W najbliższym czasie ma ustąpić również min. aprowizacyi Prusza. Jako jego następcę wymieniają dyrektora urzędu zbożowego Heinla, a jako następcę min. Hotoveca wymieniają dra Schustera.

PODPISANIE UMOWY GRANICZNEJ.

Praga. P. A. T. Wydział senatu dla spraw zagranicznych przyjął przeciw głosom niemieckim umowę graniczną z 10 sierpnia z. r. ze Sevres, zawartą między Ententą a Polską, Rumunią, Jugosławią i Czechami. Zapowiedziane na dziś ekspose ministra Benesza o sytuacyi zostało odłożone do przyszłego tygodnia.

WYZNACZANIE GRANICY RUMUŃSKO-CZESKIEJ.

Praga. P. A. T. Wczoraj rozpoczęły się w Marmaros Sziget obrady mieszanej komisyi rumuńsko-czeskiej, która ma oznaczyć granice rumuńsko-czeskie.

NOWY ARCYBISKUP PRASKI.

Praga. (E. Expr.). Odbędzie się tu poświęcenie nowo zamianowanego arcybiskupa dr. Stojana. Ceremonii dokona nuncyusz papieski.

DYKTATOR BUDOWLANY W CZECHOSŁOWACYI.

Praga. P. A. T. W celu położenia kresu nędzy mieszkaniowej rząd przygotowuje ustawę, na mocy której obywatele będą zobowiązani do popierania ruchu budowlanego. Równocześnie rząd zamierza ustanowić stanowisko dyktatora budowlanego.

Wydalenie żydów galic. z Wiednia.

Warszawa. (Telef. wł.). Donoszą z Wiednia: Na posiedzeniu urzędu mieszkaniowego w Wiedniu posłowie chrześc.-społeczni domagali się wydalenia z Austryi 350.000 obcokrajowców, przeważnie żydów galicyjskich. Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd polski interweniował w sprawie wydalenia obcokrajowców na podstawie traktatu o mniejszościach narodowych. Pomimo tego, rząd austryacki zamierza urzeczywistnić wydalenie obcokrajowców, a to ze względu na szkodliwą dla państwa spekulacyjną działalność tych żywiołów.

Wiedeń. P. A. T. Na posiedzeniu komisyi budżetowej austryacki min. spraw wewn. dr. Glass wskazał na podłoże prawne wczorajszych wywodów kanclerza w sprawie wydalenia obcych i omówił faktyczne przesłanki przeprowadzenia tej akcyi. Podstawą tych zarządzeń jest ustawa z 27 lipca 1871 r. Par. 11 tej ustawy postanawia, że obcy poddani mogą być wydaleni ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Minister oświadczył, że obecnie toczą się rokowania z poselstwem polskiem i czeskiem w kwestyi wydalenia żydów wschodnich. W tej sprawie złoży mówca sprawozdanie, a sprawę opcyi omówi na innem miejscu. Kwestya internowania jest bardzo ważna i musi być przestudyowana.

AUSTRYA PRAGNIE PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO NIEMIEC.

Warszawa. (Telef. wł.) Kanclerz austryacki Renner w swoim czasie wysłał do Rady związkowej rezolucyę, domagającą się przyłączenia Austryi do Niemiec. Koła polityczne są zdania, że obecnie, kiedy Austrya należy do Ligi narodów, może się zwrócić w myśl postanowień traktatu w St. Germain do Ligi narodów z prośbą o zezwolenie przyłączenia do Niemiec, o ileby większość ludności austryackiej za tem się wypowiedziała.

KONTRYBUCYA W PRODUKTACH CHEMICZNYCH.

Nauen. (E. Expr.). W myśl warunków traktatu pokojowego Niemcy dostarczyły koalicyi do dnia 30 listopada 1920 r. prawie 10 milionów kg. barwików i 37.000 kg. produktów farmaceutycznych.

AKCYA MIESZKANIOWA W NIEMCZECH.

Nauen. (E. Expr.). Główna komisya parlamentarna uchwaliła kredyt ćwierć miliarda na budowę mieszkań w Niemczech.

BELGIA BUDUJE FLOTĘ WOJENNĄ.

Paryż. (E. Expr.). Tutejsze dzienniki donoszą, że rząd belgijski zamówił w kilku warsztatach okrętowych francuskich 4 okręty wojenne, które będą stanowić początek wojennej floty belgijskiej.

Wiadomości gospodarcze.

POWIĘKSZENIE TABORU KOLEJOWEGO. Jeszcze w ciągu stycznia Polska otrzyma od Niemiec, jak donoszą dzienniki warszawskie, 150 parowozów, jako pierwszą ratę taboru, należnego nam na mocy traktatu. Ponadto rząd polski toczy układy z Belgią o dzierżawę 200 lokomotyw. Wkrótce zatem nasze stosunki komunikacyjne polepszą się znacznie.

UKŁADY O WEŁNĘ DLA POLSKI. Według doniesienia prasy warszawskiej, rząd polski zawarł umowę z dyrektorem angielskiego urzędu surowców o dostawę 8.500 tonn wełny australijskiej i nowozelandzkiej. Warto podnieść, iż nasz przemysł włókienniczy został zobowiązany do eksportu gotowych towarów do Anglii. Dla kontroli ustanawia się w Warszawie specyalny komitet techniczny.

PODWYŻSZENIE AGIA PRZY OPŁACIE CŁOWEJ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż rozporządzeniem ministeryalnem z 11 stycznia b. r. zarządzono, iż wysokość dopłaty (agio) do stawek cłowych, ustanowiona rozp. z 14 stycznia 1920 r. na 900%, wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 1900%. Postanowienie to nie dotyczy towarów, dla których w myśl rozp. minist. z 26 listopada 1920 r. przewidziane jest całkowite zwolnienie od cła, wzgl. agio zniżone do 200%, tudzież tych towarów, za które opłacać należy cło w złocie. Podwyższone agio będzie pobierane z dniem 10 lutego b. r.

DLACZEGO MARKA NIEMIECKA IDZIE W GÓRĘ? Zwyżka marki niemieckiej — zdaniem berlińskich kół finansowych — ma swoje źródło w zmianie, jaka zaszła w odniesieniu do Niemiec w politycznych sferach Ameryki. Jest rzeczą prawdopodobną, że mamy tutaj do czynienia z przemijającem zjawiskiem, a marka niemiecka nie utrzyma się długo na obecnym poziomie.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 Stycznia 1921 r. L. 13

Waluty i dewizy:	Ofiarow.	Żądano	Tranzakc.
Dolary St. Zj.	830·—	850·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	12·50
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—
„ czesko-słowackie	10·50	11·50	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91·—	93·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	82·50
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „ „ „	81·—	83·—	—·—
4% „ kolej.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·—	103·—	—·—
4% „ „ „ „	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ „ 60 l.	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „ „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	570·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	—·—
„ Małopolski	[illegible]	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1400·—	1500·—	1495·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	750·—	800·—	750·—
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	[illegible]	3100·—	3075·—
Żegluga Polska	900·—	1100·—	1050·—
Zieleniewski	8800·—	9200·—	9000·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	4000·—	4300·—	4200·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn rolq.	[illegible]	6500·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	4500·—	5000·—	4500·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2150·—	2250·—	2300·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	7100·—	7400·—	7300·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500·—	6800·—	6600·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8800·—	9100·—	8800·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3600·—	3800·—	3725·—
Elektrownia w Sierszy	[illegible]	8500·—	8500·—
„Gikes“ T. A.	4600·—	5000·—	4800·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1900·—	1875·—
Fabr. przetw. cr. Ruszcz. w Trzebini	3400·—	[illegible]	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4500·—	4700·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400·—	5600·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 20 b. m.: Berlin 10.55, Holandya 252, Nowy Jork 639, Londyn 24.12, Paryż 41.60, Medyolan 22.75, Praga 8.40, Budapeszt 1.10, Zagrzeb 4, Bukareszt 8.25, Warszawa 0.63, Wiedeń 1.25, austryacka korona stemplowana 0.90.

Warszawa, 20 stycznia. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 20 b. m.: Oblig. 6% m. Warszawy z r. 1915/16 wart. kup. 3.92.4, tranzak. 216—15, żądano 220, posz.uk. 213. 6% m. Warszawy z r. 1917 wart. kup. 0.31.7, tranzak. 100.15—100, żąd. 103, posz. 99, 5% Banku ziem. wart. kup. 1.36.3, żąd. 103, poszuk. 99, Listy zastawne 4 i pół proc. wart. kup. 0.68.0, tranzak. 250—237.50, żądano 252, poszuk 235, 4% Listy zastawne wart. kup. 0.60.5, 5% m. Warszawy 2.94.3, tranzak. 325—300—305, żąd. 327, poszuk. 300, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.64.2, 6% Banku hip. kredyt. wart. kup. 0.28.5, żądano 100, posz. 95.

Waluty: Ruble carskie po 500 — 55—525—540, ruble dumskie 108—101—102, ruble dumskie po 250 — 80—82, dolary St. Zjedn. 895—760, dolary kanad. 680—63, franki francuskie —, franki belg. 141.50—128, franki szwajcarskie —, funty szterl. —, marki niemieckie 1350—1250, korony austr. 122—114, korony czeskie —, korony szwedzkie 193—179, korony duńskie 159—149, korony norweskie 155—145, lei 13.25—12, liry 31—29, marki fińskie 25—22, floreny holenderskie 298—274.

50 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

Przewodniczący, który o nim i o jego godności słyszał, gdy go obaczył przed sobą, aż zerwał się z krzesła i podając rękę mówił uradowany:

— Aj! Aj! Jaki to honor dla nas! Jak moje oczy uradowane, że ja was, panie delegacie, widzę! Ja was bardzo proszę, przemówcie do nich, otwórzcie im oczy i serca dla prawdy — i zwracając się do zgromadzonych zawołał: — Sza! Cicho! Czy wiecie, co wam powiem? Wielką nowinę! Wy będziecie mieli honor posłuchać samego pana delegata naszego z Berlina, pana Arona Klingele! Krzyknijcie: Hoch!

Wszyscy zebrani słyszeli prawdopodobnie o nim; wszystkim schlebiło, że on do nich przyszedł; a młodym, którzy słyszeli o pojedynku, zdawało się, że nowy Machabeusz zjawił się przed nimi i posypały się oklaski i okrzyki.

Klingele stał z miną pełną godności, dumny, ledwie raczył kilka razy skinąć głową na owacyjne okrzyki, wreszcie dał znak ręką, ażeby uciszyli się i zaczął swą mowę.

Najpierw wyraził radość swoją, że on, sjonista, znalazł tu tylu braci i zadawszy sobie pytanie, kto jest sjonistą, oświadczył, że nietylko ten, który pragnie odbudowania Sjonu, przesiedlenia się do Palestyny, ale i ten, który dąży do tego, ażeby naród żydowski był potężny, bogaty i najpierwszy na świecie, co mu się słusznie należy jako najzdolniejszemu i najmędrszemu. Europa i Ameryka muszą naprawić naszą wielką krzywdę, którą nam wyrządził cezar rzymski Tytus przed dwoma tysiącami lat, muszą nam zwrócić Palestynę, i pierwsza Anglja, wypełniając ten swój obowiązek, przyrzekła uroczyście zwrócić żydom po wojnie ich ojczyznę. Wpierw, zanim tam utworzymy nasze państwo, kraj musi być odbudowany. Według obliczeń komitetu znajdzie tam na początek pracę i odpowiedni dochód ze dwa miljony żydów, a co będzie z resztą żydów? z jedenastu miljonami? Czy mają być nadal pogardzani? wypędzani? ograniczeni w swych prawach? Krzywdzeni? uciskani? Otóż komitet postanowił zdobyć dla żydów kraj, w którym oni mogliby wygodnie i bezpiecznie czekać na odbudowę Palestyny, co może potrwać kilkadziesiąt lat, a może nawet sto.

— Najliczniej osiedleni są żydzi w Polsce, dziś jest tu nas piętnaście procent, za dziesięć lat, nadpłyną żydzi z całego świata, będzie nas czterdzieści procent, — przemawiał Klingele z zapałem, — a przy pomocy Niemców zdobędziemy cały ten kraj i tutejsi goje będą nam służyli. Język nasz będzie w sądzie, w radach miejskich, we wszystkich urzędach, a tutejszy może być obok; co nam to szkodzi, jak w naszem ręku będzie cały handel, przemysł, fabryki, a goje niech orzą, sieją, zbierają dla nas. My tu stworzymy filję państwa palestyńskiego, jak Anglja ma swoją filję w Indjach. Czy chcecie tego?

Rozlegly się entuzjastyczne okrzyki, oklaski, wszyscy byli podnieceni, rozgorączkowani.

Jakiś żyd krzyknął radośnie:

— Dałoj Polski! Hoch Juden! — i cała sala powtórzyła z ogromną rozkoszą oba te okrzyki.

Gdy się cokolwiek uciszyło, zaczął znów Klingele:

— Jeśli chcecie być panami w tym kraju, przyznawajcie się głośno, zawsze i wszędzie, że należycie do wielkiego, sławnego narodu żydowskiego; żądajcie równouprawnienia języka i odrębnej organizacji narodowej, żydowskiej. Zostańcie tu jako sjoniści narodowi, i wywalczcie prawo samodzielnego i odrębnego życia żydowskiego. Polacy, ten tchórzliwy naród, będą się bali porwać na Niemców, ale zechcą urządzać żydowskie pogromy. Utwórzcie więc dla naszej młodzieży towarzystwa sportowe, i niech się ćwiczą w robieniu bronią, strzelaniu. Komitet nasz postara się o broń, nasi weterani będą instruktorami, i w ten sposób utworzymy porządne, żydowskie wojsko na Polaków. Jeśli nas zaczepią, poznają nasze męstwo, będziemy walczyli o nasze prawa jak prawdziwe lwy izraelskie!

To porównanie do lwów i przypisywanie męstwa było tak niespodziewane, tak schlebiało ich próżności i żądzy pochwał, że wśród zgromadzonych wybuchnął istny szał wojowniczy. Posypały się plugawe wyzwiska na Polskę, na gojów, na ich religję, wygrażano pięściami, oczy błyszczały złowrogo, a w nerwowych twarzach paliły się posępne błyski okrucieństwa.

O Sjonie, Palestynie zapomniano zupełnie ich namiętne dusze przepełniało pragnienie zemsty.

Czuł Klingele, że on ten wzburzony tłum poprowadzi gdzie zechce, że ci ludzie będą mu posłuszni, uwierzą każdemu jego słowu. Wiedząc, że w Michelu ma wierne i posłuszne narzędzie, zapowiedział zgromadzonym, że Michel, wtajemniczony we wszystkie sjońskie plany i zamiary, powinien i nadal przewodniczyć sjonistom i dozorować rozwój wojska Izraela, na co, jak było do przewidzenia, zgromadzenie przez aklamację się zgodziło.

Gdy po skończonem posiedzeniu Michel odprowadzał delegata do domu, rzekł mu ten:

— Michel, czy wy wiecie, kto was ratował przed karą Kahału?

— Co nie mam wiedzieć? Ja, panie Klingele, nie zapomnę do śmierci waszego dobrodziejstwa.

— Michel, czy wy wiecie, kto uratował dla was prezesostwo sjonistów?

— Poco pytać, kiedy to widziały moje oczy, a moje uszy słyszały, co ja mam dla was, panie Klingele zrobić? Ja dla was wszystko zrobię, ja dla was jak ryba, wy możecie ją jeść gotowaną, smażoną, pieczoną.

— Czy wiecie, Michel, co ja wam powiem?

— Nu?

— Przyjdzie czas, że ja wam przypomnę wasze słowa.

— A ja tylko tego czekam, bo ja moje długi zawsze płacę.

— I wy, Michel, dopilnujcie, ażeby nasze wojsko było gotowe, bo nikt nie wie, co może się zdarzyć. Dziś Niemcy nas potrzebują, to na wszystko pozwolą, i z tego trzeba korzystać, a jutro, kto wie co będzie?

XII.

W piśmie tygodniowem Ligi umieścił Mirski artykuł wstępny pod tytułem: „My a oni", gdzie poddał druzgocącej krytyce sposób prowadzenia handlu przez żydów w przeciwstawieniu do Polaków. Opierając się na cyfrach i faktach wykazał, że w handlu posługują się żydzi fałszerstwem, oszustwem, złą wagą i miarą; że przez zakupno hurtowne i ukryte magazynowanie towarów sprowadzają sztuczną zwyżkę cen; że wszelkiemi sposobami dążą do wyłącznego zawładnięcia handlem zbożowym; że ogromne ilości produktów spożywczych wywożą za granicę, co wszystko grozi katastrofą ogłodzenia kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fezka.